

Pamięci Czesława Niemena

poeta klęcząc przed tobą przeprasza
przywołując dawną winę
chciałby nadwrażliwy cofnąć czas
jak piotruś - roman - pan - zimę

obojgu nam czas ucieka dalej dalej
dziś człowiek jam niewdzięczny mały
com uczynił - nic? - postać ma bezgłośna
poeta od lat bluźni echu słowikom płowym
stojąc w oknie dźwiękiem nagi dusza płonie
samotnie staję blisko ciebie obok nas
wędruję ku pieśniom niemenowym

bywałem daleko pod papugami piwnicy pod baranami
na brudnych ławkach pisałem wiersze w olecku
stambule olsztynie lub innym pieprzonym brooklynie
jednego serca mi brakło w jakimś wilnie czy londynie
szukając w sobie człowieka frunąłem w manowce
naiwne miraże wiecznego chłopczyka stachurowej tanchudy

stodoły nadal płoną
już nie nazywamy ich przytulnymi mieszkaniami
ciągle jak nożem zabijamy gestem słowami
ocaleją dobre uczynki poezja i książki
resztę groby zrównają

może zdążymy skrzywdzonych przeprosić
zatańczymy zaśpiewamy razem bezgłośnie
płacząc - powpadamy jeszcze w radość

tak - dziwny jest ten świat Czesławie -
jednym gnój drugim tylko znój trzecim przekleństwo fortuny
bezdonnemu śmietnika salon
zbląkanemu naszego światła fanarek*
innym goryczy odwyk i obłąkania szafot
lub najczulszy do żył scyzoryk

słabym w zmęczeniu nasze plecy
mocarnym kolejny w banku kredyt
nam poezja i spokój ogrodów
czekanie na oczu światła blask
orfeusza prometejski ogień i jeszcze sen
jeszcze tabletki sen w ucieczce smutkom
zasnąć choć chwilę przed świtem na za krótko

dobranoc Czesławie choć klamka złamana
ramiona i drzwi pozostawiam ci otwarte
oraz swojego domku bez adresu

podpalone ościerze

*

Fanar, zdrobnienie - fanarek, to regionalizm zapożyczony z niemieckiego (chyba), który w moich Prusach oznaczało znaną i dziś, przenośną naftową lampę, którą nosiłem u babci Żukowskiej pod Oleckiem, gdy doła krowki w oborze.

*

Autorem jesiennego portretu Czesława Niemena jest malarz Damian Gierlach.

*

<https://www.youtube.com/watch?v=7mVggh9IMyQ>